

Czy jeszcze możemy uratować Ziemię przed nami samymi?

Budzimy się, ale czy nie jest już za późno? Czy aby wszyscy pomimo medialnego szumu

i licznych programów mających na celu naprawienie tego co z premedytacją nadal niszczy my zdajemy sobie sprawę z tragizmu sytuacji?

Ochrona środowiska powinna być w tych chwilach priorytetem!

My jako ludzkość chwiejemy się nad przepaścią i trzeba wielkiej mądrości i konsekwencji w działaniu aby stał się cud i ktoś lub coś złapało nas za fraki i odciągnęło od krawędzi katastrofy ekologicznej na niespotykaną skalę.

Niektórzy myślą, że nie ma znaczenia jedna plastikowa butelka spalona w piecu, podpalony skład opon czy śmieci, wyrzucenie jedzenia bo kupujemy za dużo, kupno niepotrzebnych ubrań i kolejnej pary butów. A to wszystko ma ZNACZENIE !

Czy mięsożercy zdają sobie sprawę, że przeżuwacze (krowy) to chodzące fabryki metanu i amoniaku? Ile wody jest potrzebne aby je wykarmić ? Czy musimy pochłaniać takie ilości mięsa? Może przerzucmy się na drób jest o wiele bardziej „przyjazny” dla środowiska.

Czy biorąc kolejną torbę foliową zastanawiamy się co się z nią stanie? Jej produkcja trwa 1 sekundę, używamy ją średnio 20 minut, a całkowity jej rozkład trwa 100 do nawet 400 lat.

Przeciętna foliówka odpowiada za emisję ok. 0,2 kg CO₂, podczas gdy w ciągu 1 minuty na całym świecie zużywanych jest 1 milion foliówek. W samej tylko Europie co minutę wyrzucamy 190 tys. siatek jednorazowych, a do recyklingu trafia jedynie 7%! Pomyślmy więc o workach biodegradowalnych i torbach wielorazowego użytku.

Dryfujący plastik w oceanach tworzący już prawie nowy kontynent to nie jedyny problem. Zdecydowanie mniej uwagi poświęca się mikroplastikowi, który opada na dno i tworzy tam warstwę, której wielkość jest szokująco duża nawet dla naukowców. Na oceanicznym dnie może znajdować się nawet 14 milionów ton mikroplastiku o średniej wielkości mniejszej niż 5 milimetrów. Nie wstyd nam?

Nasz świat nasza planeta jest piękna i ona przetrwa w gorszym lub lepszym stanie, ale co się stanie z nami? Jeżeli nie przestaniemy być pazerni i nastawieni na konsumpcjonizm czyli na mieć dużo wszystkiego, a jak się znudzi to na śmietnik! Czy naszym punktem honoru jest pozostawienie za sobą zgliszczy?

Postarajmy się zadbać o ochronę powietrza.

Wprowadzajmy nowe źródła ciepła i energii elektrycznej.

Prowadźmy edukację ekologiczną, walczmy z marnotrawstwem żywności.

Dobrze by było gdyby na naszych ulicach pojawiło się więcej bezemisyjnych samochodów i autobusów. Fajnie gdybyśmy wsiadali na rower jeżeli tylko pogoda jest sprzyjająca i jechali do pracy, do szkoły, a nie wsiadali do samochodów?

Zacznijmy być świadomymi „użytkownikami” Ziemi. Może jeszcze nie jest za późno?